

## Pamięć – Prawda – Pojednanie

### *Memoriał obywatelski z okazji 75. rocznicy zbrodni wołyńskiej*

*Proszę was, abyście całe to dziedzictwo  
duchowe, któremu na imię Polska,  
przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością  
św. Jan Paweł II*

Wołyń 75 lat temu – tragiczne dziedzictwo. Jeśli dziedzictwo naszego Narodu, to trzeba je przyjąć z wiarą, nadzieją i miłością.

Zbrodnia ma zawsze ofiary, ale i sprawców. Tragiczne dziedzictwo wołyńskie to także niechciane dziedzictwo Ukrainy. Jeśli chcemy, aby ofiary tamtego ludobójstwa, którego kolejną rocznicę obchodzimy, nie były daremne, postanowienie w sprawie tworzonej w związku z tą historią kultury pamięci musimy zacząć od siebie.

Nasze intencje muszą być czyste jak łaza nad mogiłami najbliższych. Stąd ta wielka obywatelska i narodowa potrzeba, aby tam, gdzie to jest możliwe, zgodnie z europejską i antyczną tradycją, zapisaną przed wiekami na kartach „Antygony” Sofoklesa, móc pochować naszych zmarłych. Dlaczego tak bardzo trudno uzyskać zrozumienie tej potrzeby serc we współczesnym świecie polityki, ale również w świecie kultury i religii? Skąd tyle „poprawności politycznej”, obojętności, braku zrozumienia, także wśród naszych współobywateli? Czy ostatni żyjący świadkowie tamtych tragicznych dni i ich rodziny mają być nadal pozostawieni tylko sobie? Akt wybaczenia, konieczny dla budowania współczesnych relacji między Polską a Ukrainą, ale także dla samego oczyszczenia pamięci, może dokonać się jedynie na prawdzie. Pojednanie zaś domaga się aktu dobrej woli i stworzenia warunków do godnego pochówku i upamiętnienia pomordowanych rodaków.

Podczas pielgrzymki Jana Pawła II na Ukrainę w czerwcu 2001 r. padły we Lwowie te słowa: *Niech przebaczenie – udzielone i uzyskane – rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności.* W przededniu obchodów 60. rocznicy tragedii wołyńskiej, w przesłaniu do biskupów polskich i ukraińskich, Ojciec Święty napisał: *Nowe tysiąclecie, w które niedawno wkroczyliśmy, wymaga, aby Ukraińcy i Polacy nie pozostawali zniewoleni swymi smutnymi wspomnieniami przeszłości. Rozważając minione wydarzenia w nowej perspektywie i podejmując się budowania lepszej przyszłości dla wszystkich, niech spojrzą na siebie nawzajem wzrokiem pojednania.* Zatem, nie milczenie czy świadome zacieranie pamięci, lecz jej oczyszczenie z lęku przed prawdą i nienawiścią mogą skutecznie służyć budowaniu wspólnej przyszłości między naszymi narodami i państwami.

Kultura pamięci i pojednanie jest z natury swej procesem długotrwałym. Patriotyzm, który jest wyrazem umiłowania własnej ojczyzny, jako cnota chrześcijańska i obywatelska domaga się zrozumienia dziejów i okoliczności życia swoich sąsiadów. Patriotyzm nigdy jednak nie może być

mylony z nacjonalizmem! Nacjonalizm, który usprawiedliwia nienawiść, przemoc i gwałt, uczy bezmyślności i jest niewątpliwie jedną z odmian totalitaryzmu. Umiłowanie wolności, dążenie do niepodległości, nigdy nie usprawiedliwia stosowania przemocy względem drugiego człowieka i innego narodu. Spadkobiercy OUN/UPA tej prawdy nie chcą zrozumieć. Nam jednak nie wolno ich naśladować. W kulturze pamięci tworzonej w związku z tragedią wołyńską będziemy *stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli*.

Dlatego najpierw musimy wyrzec się nienawiści. Nienawiść zniewala. Nienawiść jest siłą niszczącą także tych, którzy nienawidzą. Dewastuje ona więzi rodzinne, sąsiedzkie, lokalne, narodowe i międzynarodowe. Jest siłą, która zaprzecza naszemu człowieczeństwu. Jedyną zatem słuszną odpowiedzią na nienawiść jest miłość, a w wymiarze życia publicznego to, co św. Jan Paweł II określał „cywilizacją miłości”. W relacjach między narodami Polski i Ukrainy chodzi nam zatem o tę wartość, która legła u podstaw naszego wspólnego dziedzictwa - porozumień unijnych dawnej Rzeczypospolitej. Tą drogą naszych przodków, w zmiennych okolicznościach życia i losów historycznych, trzeba nam dalej iść. Tutaj nie może chodzić o sam dobrobyt ekonomiczny i doraźne względy bezpieczeństwa. Tutaj chodzi o kształt cywilizacji, w jakiej będą żyć także następne pokolenia Polaków i Ukraińców. Chcemy zatem tworzyć kulturę pamięci, która zawsze będzie kulturą wolności i solidarności – kulturą, w której na pierwszym miejscu respektowana jest godność życia osobowego. Chodzi nam o wyzwolenie „rozumności serca”, która drzemie w naturze każdego człowieka. Chodzi jedynie o to by ją rozbudzić i uświadomić współczesnemu człowiekowi, że jego pierwszą potrzebą jest miłość.

Mówiąc o „rozumności serca”, myślimy o sumieniu. W czynnym sumieniu z kolei upatrujemy zdolności myślenia służącego twórczemu działaniu. Chodzi nam zatem o zdolność myślenia zaangażowanego w odróżnianie dobra od zła. Z tego punktu widzenia nienawiść jest trucizną, która zniewala i uniemożliwia sumieniu prawidłowo wykonywać swoją funkcję. Skoro nie chcemy być niewolnikami przeszłości, w naszej kulturze pamięci będziemy kierować się prawdą, ale zawsze najpierw miłością. *Spełnieniem wolności – uczył św. Jan Paweł II – jest miłość*.

My, autorzy i sygnatariusze niniejszego Memoriału, odwołujemy się do Karty Solidarności, przyjętej w Krakowie 10 czerwca 2009 w trzydziestą rocznicę „bierzmowania dziejów Polski” dokonanego przez papieża Polaka na krakowskich Błoniach. Tam padły słowa o *dziedzictwie duchowym, któremu na imię Polska*. Realizując zapisy Karty Solidarności, tworząc kulturę pamięci organicznie, na sposób obywatelski i u podstaw, będziemy nadal angażować się w budowanie pojednania między Polską i Ukrainą. Jednym ze sposobów tak rozumianej kultury pamięci jest wychowanie do autentycznej wolności. Wychowanie do *wolności, której spełnieniem jest miłość*, to zadanie na każdy czas.

Zadbajmy jednak najpierw o to, aby *najpierw pochować naszych zmarłych*, aby wszędzie tam, gdzie to jest tylko możliwe, pochować godnie naszych rodaków – ofiary ludobójstwa na Wołyniu i na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Wskazujemy pod rozwagę polskiej opinii publicznej, aby jedną z form upamiętnienia tamtych tragicznych wydarzeń, których 75. rocznicę obchodzimy, było wybudowanie nad Bugiem mauzoleum ofiar zbrodni wołyńskiej. Miejscem tej pamięci historycznej o znaczącym i symbolicznym znaczeniu dla dziedzictwa obydwu naszych narodów mogłoby – naszym zdaniem – być Horodło.

**Kraków, dnia 11 lipca 2018 r.**